



wystawa ze zbiorów Galerii Sztuki Współczesnej w Przemysławu
www.bwaprzemysl.pl

27.07 - 18.09.2012

Tadeusz Błoński / Jerzy Cepiński / Andrzej Cieszyński / Zygmunt Czyż / Wiktor Dżochowski
Antoni Fałat / Jan Ferenc / Maria Ferenc / Helen Ganly / Josef Haščák / Jan Hrycek
Tadeusz Jackowski / Marek Eligiusz Janicki / Andrzej Kmiecik / Edward Kmiecik
Mariusz Kościuk / Barbara Lis / Jurek Lis / Jerzy Matuszewski / Grzegorz Dobiesław Mazurek
Tadeusz Nuckowski / Ryszard Otręba / Henryk Rachwalski / Krystyna Rokowska
Leszek Rózga / Jadwiga Sawicka / Francesc Vila Sole / Janusz Szpyt / Rosa Tarruella
Antonia Vila / Wiesław Wodnicki / Kazimierz Wiśniak / Marzanna Wróblewska
Andrzej Załeczki / Janusz J. Cywicki

*

Galeria Sztuki Współczesnej w Przemysławu / BWA - działa od roku 1975. Od roku 1999 - Instytucja Kultury Województwa Podkarpackiego. Galeria promuje i dokumentuje aktualne zjawiska i tendencje we współczesnych sztukach wizualnych. Organizujemy wystawy, konkursy, przeglądy, spotkania i wystąpienia / wykłady autorskie, sympozja i plenery, a także działalność edukacyjną. Szczególnie ważna jest dla nas współpraca z artystami, galeriami i muzeami, a także uczelniami artystycznymi usytuowanymi w naszym makroregionie i regionach przygranicznych krajów sąsiednich: Rumunii, Słowacji, Ukrainy i Węgier.

Galeria realizuje szereg autorskich projektów: Międzynarodowe Triennale Malarstwa Regionu Karpat "Srebrny Czworokąt"; Grafinał / Elita Grafiki Polskiej; Teraz MY! Młoda Grafika Polska; KinoGaleria; Prywatne Kolekcje; FermentAkacje; Międzynarodowe Spotkania Artystów; Warsztaty Artystyczne;

Artyści bez granic / Paper No Limit; Artyści z naszego podwórka... ; ArteFakty / Podkarpacka Galeria Sztuki Współczesnej; Duch i Materia; Wieczorne rozmowy o sztuce; Granice mediów; Spotkania ze sztuką / Dzieci w Galerii; Doroczna Nagroda Artystyczna im. Mariana Strońskiego.

Galeria sztuki jaka jest każdy widzi - no może prawie każdy. W dzisiejszych czasach, kiedy tak bardzo liczą się materialne rzeczy i kiedy w pocie czoła nadrabiamy pokoleniowe zaległości w posiadaniu czegokolwiek, sztuka i jej nie łatwe przecież problemy, schodzą jakby na dalszy plan. Nie dajmy się jednak zwieść pozorom i zamknąwszy co prędzej wszystkie galerie, włączyć telewizor, otworzyć kolejne piwo i w poczuciu ulgi - celebrować jeden z tysięcy podobnych do siebie, marny koncert miłych panienek spod znaku silikonu. W tym szaleństwie jest wprawdzie pewna metoda, ale niestety moi mili - dobre wzory z zewnątrz stoją już za waszymi drzwiami - a totalna zmiana jest tylko kwestią czasu...

Wprawdzie od kilku lat muszę tłumaczyć taksówkarzowi, że chciałbym do galerii sztuki, a nie galerii handlowej... galeria sztuki - mówię, galeria... - a tak, no wiem gdzie to jest, mówi uśmiechnięty Pan Taksówkarz... no tak, w końcu od trzydziestu pięciu lat mamy w Przemysłu Galerię Sztuki...

Spóźniony jubileusz naszej Galerii jest skromny i daje wrażenie uzasadnionego niedosytu. Mam jednak nadzieję, że już za kilka lat na pewno pokażemy wszystkie atuty. W obecnej sytuacji postanowiłem skoncentrować się na tym co możliwe, czyli na wyborze tych artystów, których prace znajdują się w Kolekcji Sztuki Współczesnej naszej Galerii - a także tych, którzy przez lata byli z nami związani.

Każda wystawa grupowa jest zawsze dużym wyzwaniem dla kuratora - tym bardziej, że założeniem jest prezentacja tylko 35 wybranych prac, które pochodzą z różnych okresów i są świadectwem, czy może raczej swego rodzaju artystycznym dokumentem problemów, inspiracji - dialogiem z czasem w jakim powstały.

Tak postawione założenie na pewno zmusza do trudnych wyborów i od początku jest zazwyczaj skazane na porażkę... Może to i prawda, ale tak skonstruowana wystawa daje bardzo cenną i niepowtarzalną możliwość i wystarczająco dobrą okazję do zmierzenia się właśnie z upływającym czasem i tym, co wydaje się równie istotne - pamięcią o tych artystach, których już z nami nie ma... Jestem pewny, że czas - tak naprawdę niewiele tutaj zmienił, a problemy którymi dzisiaj zajmują się artyści pozostają w zasadzie takie same, ciągle żywe i aktualne - jak kiedyś ...

Chciałbym, o ile to możliwe, uniknąć naturalnych w takim przypadku porównań, wartościowania czy klasyfikacji. To zbędna strata czasu. Spróbujmy spojrzeć na tą wystawę jak na wydarzenie artystyczne, którego celem jest jak zawsze w takim przypadku - próba pewnej oceny, a zarazem podsumowania artystycznej kondycji lat które minęły. Przede wszystkim jednak, jest wyjątkową okazją do zweryfikowania podstawowej wartości w sztuce, która (nie tylko dla artystów) zawsze pozostaje niezmienna i najważniejsza - prawdy.

Janusz J. Cywicki